

RECENZJA

Sebastian Gałęcki, *Spór o sumienie. Źródła i konsekwencje etyki Johna Henry'go Newmana*, Universitas, Kraków 2012, ss. 468.

John Henry Newman, wielki myśliciel XIX wieku, który w znaczącym stopniu wpłynął na uchwały Soboru Watykańskiego II, przez długi czas pozostawał mało doceniany w polskim środowisku intelektualnym. Niewątpliwie jednym z czynników generujących ten fakt był brak w polskiej literaturze filozoficzno-teologicznej opracowania, będącego syntetycznym spojrzeniem na całość myśli tego brytyjskiego Kardynała. Na naszym rodzimym rynku wydawniczym wciąż brakuje dzieł, które dorównywałyby takim pracom jak *General Introduction to the Study of Newman's Philosophy* Edwarda Sillemma, *John Henry Newman. A Biography* Iana Kera czy *The Personal Conquest of Truth* Adriana Boekraada. Ostatnie lata przyniosły jednak ożywienie zainteresowań poglądami Newmana i zaowocowały pracami próbującymi uzupełnić tę lukę. W ręce czytelników w 1999 r. trafiła między innymi rozprawa Jana

Kłosa: *John Henry Newman i filozofia. Rozum-przyświadczenie-wiara*. Książka *Spór o sumienie...* Sebastiana Gałęckiego (rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie) jest kolejną próbą ukazania „całego Newmana”, która wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na polskie opracowania poświęcone temu twórcy. Celem Gałęckiego jest spojrzenie na myśl Kardynała z perspektywy synejdezjologii (nauki o sumieniu).

Warto na wstępie zwrócić uwagę na solidne przygotowanie autora do napisania książki. Opublikował on wcześniej kilka artykułów, dotyczących filozofii i epistemologii Newmana¹, brał udział

¹ Zob. *Inna racjonalność. Paralelność poznania religijno-moralnego i naukowe- go według Johna Henry'ego Newmana*, „Racjonalia” 2011, nr 1, s. 38–54; *Johna Henry'ego Newmana wizja nauki*, „Semina Scientiarum” 2009, nr 8, s. 20–44.

w konferencjach, na których przedstawiał jego „system” oraz był stypendystą National Institute for Newman Studies w Pittsburghu (USA). Doskonała znajomość dzieł Newmana i odpowiedni dobór literatury – niemalże natychmiast zauważalne dla czytelnika książki – stanowią jej ogromny atut.

Książka dokumentuje efekty rzeczowej pracy badawczej, co bywa często trudne do pogodzenia z lekkością oraz płynnością formułowania myśli. Autorowi bez najmniejszego problemu udało się pogodzić te aspekty pracy. Czytelnik może odnieść wrażenie, że został zaproszony do intelektualnej przygody, polegającej na stopniowym odkrywaniu myśli angielskiego Konwertyty. Uwagę czytelnika, sięgającego pierwszy raz po książkę Gałęckiego, zwraca olbrzymia liczba przypisów i zamieszczonych w nich informacji. Przypisy nie zaciemniają jednak zasadniczych wątków pracy. Książkę można studiować z uwzględnieniem całego warsztatu badawczego albo czytać ją swobodnie, pomijając przypisy – wówczas rozwijane w pracy myśli nabierają interesującej dynamiki. W ręku

studenta filozofii czy teologii, a także dla badacza filozofii Newmana, książka nabiera charakteru podręcznika czy studium badawczego. W ręku osoby poszukującej ciekawej lektury, *Spór o sumienie...* okazuje się zbiorem wartościowych przemyśleń oraz źródłem inspiracji.

Książka składa się z trzech rozdziałów, zatytułowanych: 1) *Kontekst filozoficzno-teologiczny w dyskusji*, 2) *Newman jako „Doktor sumienia”*, 3) *Via media a spór o fundament etyki*. Autorowi udało się uniknąć „poszarpania” tekstu na wielostopniowe podrozdziały, co oceniam pozytywnie, gdyż pomogło to zaprezentować wszystkie problemy w ich całokształcie.

Kontekst filozoficzno-teologiczny dyskusji stanowi cenną analizę rozumienia sumienia w kręgu filozofii kontynentalnej (ujęcie racjonalistyczne, woluntarystyczne, emotywistyczne) i w tradycji anglosaskiej, rozpatrywanej w kontekście filozofii brytyjskiej, oraz w anglikańskiej teologii moralnej. Ukazanie podobieństw i różnic tradycji kontynentalnej i anglosaskiej pozwoliło autorowi przedstawić Newmana jako filozofa, który łączył najbardziej cenne

elementy tych dwóch, czasami skrajnie odmiennych ujęć.

Rozdział drugi: *Newman jako „Doktor sumienia”* rozpoczyna się od próby rekonstrukcji epistemologii Kardynała, ze szczególnym zwróceniem uwagi na aspekt moralności. Ta część książki jest adresowana do czytelników, którzy pragną zagłębić się w newmanowską terminologię oraz starają się zrozumieć, jak wypracowane przez niego pojęcia wzajemnie ze sobą współpracują w tworzeniu spójnej filozofii. Gałęcki przejrzysto i obrazowo prezentuje strukturę pojęć Newmana, nie mnożąc zbędnych wątków, które mogłyby prędzej zaciemnić niż wyjaśnić omawiany problem. Pierwszą część tego rozdziału śmiało można zatytułować, podobnie jak u Sillemę, *General Introduction to the Study of Newman's Epistemology*. Po wprowadzeniu w epistemologię, autor ukazuje dwa elementy charakteryzujące newmanowską koncepcję sumienia: zmysł moralny (*moral sense*) oraz poczucie obowiązku (*sense of duty*).

W rozdziale trzecim: *Via media a spór o fundament etyki* autor wykorzystuje pojęcie *via media*, służące Newmanowi w czasach, gdy

był jeszcze anglikaninem, do określania kościoła anglikańskiego jako drogi pośredniej i tym samym, bazując na arystotelesowskiej koncepcji „złotego środka”, drogi właściwej między protestantyzmem a katolicyzmem. Autor wnioskuje, że skoro Newman do końca życia posługiwał się zasadą *via media*, to uprawnione jest rozpatrywanie jego poglądów o sumieniu jako drogi pośredniej pomiędzy skrajnymi interpretacjami tego fenomenu. Ten pomysł Gałęckiego jest ciekawy i twórczy, jednakże w zaprezentowanym w książce wyjaśnieniu użycia narzędzia *via media* dostrzegam brak jednego, ważnego i koniecznego dopowiedzenia. Newman bowiem w swoich rozważaniach teologicznych odszedł od koncepcji *via media*, gdy analizując herezję Pelagiusza uświadomił sobie, iż relację protestanci-anglikanie-katolicy można zestawić ze stanowiskami, jakie ukształtowały się po wystąpieniu Pelagiusza: pelagianie-semipelagianie-stanowisko Rzymu. Newman zrozumiał wówczas, że nie może reprezentować drogi pośredniej, będąc równocześnie członkiem kościoła anglikańskiego – byłby bowiem podob-

ny do semipelagian. To biskup Antanazy miał rację i w konsekwencji prawda leżała po stronie zwolenników stanowiska Rzymu. Newman niezmiennie w swoich wczesnych i późnych rozważaniach podkreślał sensowność arystotelesowskiej zasady złotego środka oraz wartość wyważonej opinii, lecz odciął się od koncepcji *via media* jako zasady eklezjologicznej. Z pewnością ta subtelność doskonale znana była autorowi *Sporu o sumienie...*, jednakże w tekście brakuje jej precyzyjnego wyjaśnienia. Brak ten może rodzić, w istocie niepotrzebne pytania o zasadność użycia narzędzia *via media* do interpretacji myśli Kardynała.

Końcowa część trzeciego rozdziału to syntetyczne ukazanie katolickiej synejdezjologii oraz wpływu, jaki wywarł na nią Newman, a także szans, jakie płyną z tego wkładu Kardynała dla ukształtowania własnego spojrzenia na etykę, na konkretne postępowanie moralne, cechujące się integralnością wszystkich konstytutywnych elementów ludzkiej natury, właściwie zharmonizowanych z Bożym prawem.

Książka *Spór o sumienie...* miała ambicję, aby spojrzeć holistycznie na synejdezjologię Newmana, oraz wprowadzić w siatkę pojęciową myśli filozoficznej tego Konwertyty. Zamierzenie to, w mojej ocenie, zostało osiągnięte. Celem recenzowanej książki nie było jednak, jak mi się wydaje, podanie „suchych” informacji, które można uznać za prawdę („przyświadczenie” w obszarze *notial*), lecz celem tym było doprowadzenie czytelnika, jak powiedziałby Newman, do „przyświadczenia” w obszarze *real*. Przyświadczenie to polegałoby na uczynieniu abstrakcyjnych zasad synejdezjologii zasadami, którymi można kierować się w życiu i pozwalać im się „dotknąć”. Potrzebna jest na to, podobnie jak w wypadku wiary, zgoda indywidualnego, wolnego człowieka. *Spór o sumienie...* przypomina pod tym względem teksty Newmana – daje zaproszenie do wyruszenia w drogę, ku pewności, jaką daje wiara.

Piotr Cebula